

POSTANOWIENIE

Dnia 18 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 18 października 2023 r.,

sprawy J. T.

skazanego za czyn z art. 200 § 1 k.k. w zw. Z art. 12 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 10 sierpnia 2022 r., sygn. akt V Ka 1356/20,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi

z dnia 11 września 2020 r., sygn. akt III K 93/20,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2) zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, a wchodzącymi w ich skład wydatkami obciążyć Skarb Państwa.

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi wyrokiem z dnia 11 września

2020 r., sygn akt III K 93/20, uznał J. T. za winnego tego, że:

1. w dacie bliżej nieustalonej, nie wcześniej niż w okresie od wiosny 2004 r. i nie później niż do końca 2005 r. w S. w mieszkaniu ul. [...], działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, kilkadziesiąt razy doprowadził małoletnią poniżej 15 roku życia J. R. urodzoną dnia [...] do poddania jej innym czynnościom seksualnym poprzez obnażanie przed nią swojego ciała w tym genitaliów, poprzez dotykanie jej swoją dłonią w okolicach intymnych - po piersiach i w okolicach krocza, a ponadto poprzez położenie dłoni małoletniej na swoim członku i następnie wykonywanie dłonią dziecka ruchów masturbacyjnych, to jest przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i na podstawie art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;
2. w dniu 30 marca 2010 r. w mieszkaniu przy ul. [...] w S. doprowadził małoletnią poniżej 15 roku życia J. R. urodzoną [...] do poddania jej innym czynnościom seksualnym poprzez dotykanie jej swoją dłonią w okolicach intymnych - po piersiach i w okolicy krocza - to jest przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i na mocy tego przepisu w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;
3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 41a § 2 k.k. i art. 43 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz wszelkiego kontaktowania się z pokrzywdzoną J. R. - przez okres 5 lat.

Wyrok ten zaskarżyła obrońca J. T.

Zarzuciła temu orzeczeniu, które zaskarżyła w całości:

- 1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:
 - 1.1) art. 31 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez prowadzenie sprawy przez Sąd niewłaściwy miejscowo, oddalony od miejsca zamieszkania oskarżonego o kilkaset kilometrów, co w istocie - z uwagi na stan zdrowia oskarżonego - a w szczególności jego znaczne pogorszenie się po pierwszej rozprawie - całkowicie uniemożliwiało oskarżonemu osobisty udział w rozprawach i samodzielne realizowanie prawa do obrony, przy czym Sąd - pomimo wniosków obrońcy składanych w trybie art. 215 k.p.k. - nie przeprowadził ostatecznie badania oskarżonego celem ustalenia czy po

przebyłym po pierwszej rozprawie rozległym zawale serca jest on w stanie brać udział w rozprawie oraz w jakich warunkach i na jakich zasadach

a w konsekwencji powyższego także-

1.2) art. 374 § 1 k.p.k. i art. 390 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez przeprowadzenie większej części postępowania bez udziału oskarżonego, czasami nawet nie zawiadamianego o terminach kolejnych rozpraw, także o ostatniej rozprawie, na której nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego i głosy stron, co doprowadziło do pogwałcenia prawa oskarżonego do obrony poprzez uniemożliwienie mu podjęcia przed Sądem osobistej obrony bezpośredniej, co ma szczególne znaczenie z uwagi na charakter zarzutów postawionych oskarżonemu, jak też ze względu na stan jego zdrowia;

a ponadto - w zakresie postępowania dowodowego:

1.3) art. 201 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji przeprowadzenia dowodu z opinii innych biegłych, zespołu biegłych lub nawet instytutu w sytuacji, gdy uprzednio pozyskane przez Sąd opinie biegłych psychiatrów K. W. i G. T. oraz psycholog A. G. są niejasne i niespójne, a częściowo także wzajemnie sprzeczne ze sobą, jak i przede wszystkim z opinią biegłego psychologa T. K., a rozstrzygnięcie najistotniejszego dla wydania orzeczenia zagadnienia w postaci wiarygodności relacji przedstawionej w sprawie przez świadka J. R. wymaga posiadania wiadomości specjalnych z zakresu psychologii i psychiatrii oraz wydania opinii w oparciu o wszelaką i pełną dokumentację medyczną pokrzywdzonej, której biegli psychiatrzy nie przeanalizowali;

1.4) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, a to:

a) poprzez wybitnie wybiórcze uwzględnienie treści opinii pisemnej i ustnej wydanych przez biegłego T. K. i pominięcie stwierdzonej przez tego biegłego u J.R. wysokiej skali kłamstwa mającej oczywisty wpływ na zdolność pokrzywdzonej do wytwórczego podawania okoliczności, a w konsekwencji negatywną ocenę wiarygodności jej zeznań:

b) poprzez jedynie wybiórcze częściowo także błędne uwzględnienie zapisów

znajdujących się w dokumentacji medycznej J. R., szczególnie z Centrum Medycznego [...], a to w kontekście czasu i okoliczności ujawnienia przez pokrzywdzoną faktu rzekomego jej molestowania przed laty, co jest niezwykle istotne dla dokonania prawidłowej oceny wiarygodności jej zeznań;

c) poprzez pomijającą ocenę, a także marginalizowanie znaczenia, jakie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy powinny mieć wnioski opinii psychiatrycznej i seksuologicznej dotyczącej oskarżonego, a to w zakresie, w jakim specjaliści z tych zakresów nie dostrzegli u niego jakichkolwiek zaburzeń preferencji seksualnych;

d) poprzez pominięcie znaczenia, jakie dla rozstrzygnięcia sprawy ma całokształt zeznań świadków: A. G., S. H., K. M., K. G. i M. G., które- wbrew ujęciu jakie zastosował Sąd I instancji - powinny być uwzględniane łącznie w kontekście relacji oskarżonego z J. R. w latach objętych zarzutami, a w szczególności braku w nich jakichkolwiek symptomów nieprawidłowości;

poprzez nie wszechstronne, a jedynie wybiórcze uwzględnienie zeznań świadków A. K., M. O. i B. C. i pominięcie wynikających z tych zeznań okoliczności, które powinny mieć wpływ na ocenę wiarygodności zeznań świadka J. R., szczególnie jeśli uwzględni się także ustalenia detektywów zawarte w sprawozdaniu z dnia 27 kwietnia 2016 r. całkowicie, choć bezpodstawnie, pominiętym przez Sąd I instancji a w konsekwencji wszystkich powyższych naruszeń także:

f) poprzez całkowicie błędną - gdyż dokonaną w oparciu o jedynie wybiórczo uwzględniony materiał dowodowy sprawy - ocenę zeznań świadka J. R., jako relacji rzekomo całkowicie wiarygodnych, podczas, gdy, takiej ocenie sprzeciwiają się właśnie wszystkie wyżej wymienione dowody, o ile zostałyby uwzględnione kompleksowo i wszechstronnie;

g) poprzez wadliwą ocenę wyjaśnień oskarżonego, jako wiarygodnych jedynie w niewielkiej części, podczas gdy brak jest w sprawie jakichkolwiek rzetelnych i niewątpliwych dowodów sprzeciwiających się wersji wskazanej przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach;

2) zasadniczych błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mających istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

a) w ustaleniu głównym co do tego, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów, podczas, gdy brak jest dostatecznych podstaw dla dokonania takiego

ustalenia;

b) w ustaleniach cząstkowych co do tego, że:

- rodzina M. G. jedynie odwiedzała ją w jej mieszkaniu w okresie objętym pierwszym zarzutem podczas, gdy w istocie różni członkowie tej rodziny praktycznie zamieszkiwali wówczas razem z M. G. i jej córkami;
- oskarżony bardzo często zostawał sam z dziećmi M. G., skoro w okresie zarzutu miał aż kilkadziesiąt razy dopuścić się czynności seksualnych z pokrzywdzoną, co nie wynika z żadnego innego - poza zeznaniami samej J. R. - materiału dowodowego;
- oskarżony miał grozić rodzinie J. R. i mieć z nią kontakty, co miałoby wzbudzać u pokrzywdzonej obawy o rodzinę podczas gdy sama pokrzywdzona i jej matka dzwoniły do oskarżonego w różnych sprawach i nigdy - przed skierowaniem przeciwko niemu oskarżeń - nie przejawiały żadnych symptomów obaw, lęków, czy stresu w kontaktach z oskarżonym.

Apelację obrońcy rozpoznał Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 2 sierpnia 2022 r. Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2022 r., sygn. akt V Ka 1356/20, utrzymał w mocy zaskarżony nią wyrok.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła obrońca skazanego. Zarzuciła temu wyrokowi rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

1. naruszenie normy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nie dokonanie przez Sąd odwoławczy rozważenia w sposób pełny i należyty zarzutów wskazanych w apelacji i brak pełnego odniesienia się do nich w uzasadnieniu orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w tych przepisach, a odnoszących się do naruszenia przez Sąd I instancji prawa oskarżonego do podejmowania przez niego osobistej obrony, a także - naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie;

a w konsekwencji:

2. art. 31 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez prowadzenie sprawy przez Sąd Rejonowy niewłaściwy miejscowo, oddalony od miejsca zamieszkania oskarżonego o kilkaset kilometrów, co w istocie - z uwagi na stan zdrowia oskarżonego, a w

szczegółności jego znaczne pogorszenie się po pierwszej rozprawie - całkowicie uniemożliwiało oskarżonemu osobisty udział w rozprawach i samodzielne realizowanie przysługującego mu prawa do obrony, przy czym ani Sąd Rejonowy , ani Okręgowy - pomimo wniosków obrońcy składanych w toku obu postępowań- nie przeprowadził ostatecznie badania oskarżonego celem ustalenia czy po przebyciu po pierwszej rozprawie rozległym zawale serca jest on w stanie brać udział w rozprawie oraz w jakich warunkach i na jakich zasadach, zaś Sąd Okręgowy całkowicie błędnie przyjął za Sądem Rejonowym, że w sprawie nie ujawniły się żadne nowe okoliczności uzasadniające zmianę właściwości Sądu I instancji podczas gdy znaczne pogorszenie stanu zdrowia oskarżonego stanowiło właśnie taką nową okoliczność;

a w konsekwencji powyższego także-

3. art. 374 § 1 k.p.k. i art. 390 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez przeprowadzenie większej części postępowania bez udziału oskarżonego, czasami nawet nie zawiadamianego o terminach kolejnych rozpraw, także o ostatniej rozprawie, na której nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego i głosy stron, co doprowadziło do karygodnego pogwałcenia prawa oskarżonego do obrony poprzez całkowite uniemożliwienie mu przez sądy obu instancji podjęcia przed tymi Sądami osobistej obrony bezpośredniej, co ma szczególne znaczenie z uwagi na charakter przestępstwa zarzucanego oskarżonemu, jak też ze względu na stan jego zdrowia, i błędne przyjęcie w tym zakresie przez Sąd Okręgowy, że takim postępowaniem Sąd Rejonowy nie naruszył prawa do obrony oskarżonego z uwagi na to, że oskarżony ma jedynie prawo do osobistego udziału w rozprawie, a zdaniem obrony ma to prawo ustawowo i konstytucyjnie zagwarantowane, a wolę osobistego jego realizowania oskarżony w procesie wyraził co wielokrotnie było przez niego i jego obrońcę wskazywane Sądowi, a co zostało przez Sąd Okręgowy całkowicie pominięte przy uznaniu, jakoby brak uczestnictwa oskarżonego w rozprawach wynikał z jego suwerennej decyzji, nie zaś ze stale pogarszającego się stanu zdrowia uniemożliwiającego dojazd do Sądu kilkaset kilometrów oddalonego od miejsca zamieszkania oskarżonego, a tym samym- realizację osobistego prawa do obrony;

a dodatkowo także:

4. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. , art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k. poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie było potrzeby zastosowania przez Sąd Rejonowy normy art. 201 k.p.k., a w konsekwencji zasadne było zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii innych biegłych, zespołu biegłych lub nawet instytutu w sytuacji gdy uprzednio pozyskane przez Sąd opinie biegłych psychiatrów K. W. i G. T. oraz psycholog A. G. są niejasne i niespójne, a częściowo także sprzeczne wzajemnie ze sobą, jak i przede wszystkim z opinią biegłego psychologa T. K., a rozstrzygnięcie najistotniejszego dla wydania orzeczenia zagadnienia w postaci wiarygodności relacji przedstawionej w sprawie przez świadka J. R. wymaga posiadania wiadomości specjalnych z zakresu psychologii i psychiatrii oraz wydania opinii w oparciu o wszelką, ale i pełną dokumentację medyczną pokrzywdzonej, której biegli psychiatrzy nie przeanalizowali a z uwagi na podzielenie przez Sąd odwoławczy argumentacji Sądu I instancji dotyczącej oceny materiału dowodowego również

5. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz obowiązku uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, a to:

- a) poprzez wybitnie wybiórcze uwzględnienie treści opinii pisemnej i ustnej wydanych przez biegłego psychologa T. K. i pominięcie stwierdzonej przez tego biegłego u J. R. wysokiej skali kłamstwa, mającej oczywisty wpływ na zdolność pokrzywdzonej do wytwórczego podawania okoliczności, co w konsekwencji powinno skutkować negatywną ocenę wiarygodności jej zeznań;
- b) poprzez jedynie wybiórcze, a częściowo także błędne, uwzględnienie zapisów znajdujących się w dokumentacji medycznej J. R., szczególnie z Centrum Medycznego [...], a to w kontekście czasu i okoliczności ujawnienia przez pokrzywdzoną faktu rzekomego jej molestowania przed laty, co jest niezwykle istotne dla dokonania prawidłowej oceny wiarygodności jej zeznań;
- c) poprzez pomijającą ocenę, a także marginalizowanie znaczenia, jakie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy powinny mieć wnioski opinii psychiatrycznej i seksuologicznej dotyczącej oskarżonego, a to w zakresie, w jakim specjaliści z tych zakresów nie dostrzegli u niego jakichkolwiek zaburzeń preferencji seksualnych;
- d) poprzez pominięcie znaczenia jakie dla rozstrzygnięcia sprawy ma całokształt

zeznań świadków: A. G., S. H., K. M., K. G. i M. G., które - wbrew ujęciu, jakie zastosował Sąd I instancji - powinny być uwzględnione łącznie, w kontekście relacji oskarżonego z J. R. w latach objętych zarzutem, a w szczególności braku w nich jakichkolwiek symptomów nieprawidłowości;

e) poprzez nie wszechstronne a jedynie wybiórcze uwzględnienie zeznań świadków A. K., M. O. i B. C. i pominięcie wynikających z tych zeznań okoliczności, które powinny mieć wpływ na ocenę wiarygodności zeznań świadka J. R., szczególnie jeśli uwzględni się także ustalenia detektywów zawarte w sprawozdaniu z dnia 27 kwietnia 2016 r. całkowicie, choć bezpodstawnie, pominiętym przez Sąd I instancji co łącznie doprowadziło zarówno Sąd drugiej jak i pierwszej instancji do zasadniczo błędnego ustalenia, jakoby oskarżony J. T. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów i wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi.

Prokurator w odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Tak tylko można ocenić wszystkie jej zarzuty. Ta ocena jest następstwem nierespektowania przez skarżącą przy ich formułowaniu tych przepisów karnej ustawy procesowej, które dotyczą funkcji kasacji, jej (wyłącznie) dopuszczalnego przedmiotu, a także podstaw. Tymczasem prawidłowe formułowanie w skardze kasacyjnej zarzutów ma pierwszorzędne znaczenie dla oceny jej zasadności. Wynika to z rygorów wskazanych w art. 536 k.p.k. dotyczących zakresu rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy. Ten jest wyznaczony przez granice zaskarżenia i podniesione zarzuty. Wobec tego, że trzy wyjątki od tej zasady przewidziane w przywołanym przepisie *in concreto* nie wystąpiły obowiązkiem, ale i limitowanym tak też uprawnieniem Sądu Najwyższego, było rozpoznanie poszczególnych zarzutów kasacji w takim kształcie opisowym i formule prawnej w jakim je sformułowano.

Wspomniany sposób zredagowania zarzutów kasacji obrońcy skazanego i przytoczone w związku z nimi w niej argumenty czynią celowym przypomnienie, iż wniesienie kasacji, będącej wszak nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia

przysługującym stronom - co do zasady - od prawomocnych, podlegających niezwłocznemu wykonaniu i korzystających z domniemania prawidłowości, orzeczeń sądu odwoławczego kończących postępowanie, nie inicjuje kolejnej kontroli odwoławczej, tak wyroku sądu I instancji, jak i też wyroku sądu odwoławczego. Wprawdzie ten ostatni jest jej przedmiotem i to jego powinny dotyczyć zarzuty w niej podniesione, niemniej jednak nie można kontroli kasacyjnej utożsamiać z kontrolą odwoławczą. Ta wszak jest prowadzona wobec nieprawomocnych orzeczeń, a jej podstawy są odrębnie, znacznie szerzej - w porównaniu do tych kasacyjnych - określone. Taki charakter kasacji powoduje, iż skoro nie jest jej celem powielanie, czy przeprowadzanie na nowo kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu *meriti*, to jej funkcją (jak to konsekwentnie od dawna powtarza Sąd Najwyższy) jest eliminowanie z obrotu prawnego tylko takich prawomocnych orzeczeń, które z uwagi na bardzo poważny charakter uchybień, którymi są one dotknięte, nie powinny w nim funkcjonować w obrocie prawnym demokratycznego państwa. Przy czym podstawą kasacji stanowi tylko, obok uchybień o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych wskazanych w art. 439 k.p.k. – równe im rangą - "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku". Jest zatem oczywiste, że nie każde uchybienie nawet rażące, może być skuteczną podstawę zarzutu kasacji. Musi być ono bowiem takie, że mogło mieć (nie jakkolwiek, ale) istotny wpływ na treść tegoż wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). Z wyrażonej w art. 526 § 1 k.p.k. woli prawodawcy to skarżący ma wykazać zaistnienie obydwu tych, kumulatywnie wszak wymaganych, cech podnoszonych w kasacji w formule zarzutów uchybień. Zaniechanie prawidłowej realizacji przez skarżącego tego obowiązku jest najczęstszą przyczyną uznania bezzasadności kasacji.

Odnosząc wprost te rozważania do ocenianej w niniejszym postępowaniu kasacji i wykazując powody uznania jej oczywistej bezzasadności stwierdzić należy:

1. Przed przystąpieniem do szczegółowego wskazania przyczyn zaprezentowanej oceny kasacji należy – wbrew wyrażonemu w niej stanowisku jej autorki – wpada podkreślić, że Sądy obydwu instancji w sposób rzetelny przeprowadziły postępowanie, z zauważalną, w oparciu o analizę kolejnych zapisów z poszczególnych terminów rozprawy (Sąd I instancji) i wszechstronność

zaprezentowanej w uzasadnieniach orzeczeń argumentacji, troskę o wszechstronne i rzetelne rozpoznanie sprawy. To, że – w rezultacie tych działań – końcowe rozstrzygnięcie nie było dla skazanego korzystne tej oceny nie jest w stanie – z oczywistych względów - podważyć. Bezsprzecznie kluczowym dowodem w sprawie były zeznania pokrzywdzonej. Jest to sytuacja typowa w procesach w których przedmiotem rozpoznania jest tego rodzaju przestępstwo. Negując wiarygodność zeznań pokrzywdzonej i przypisując dowolność dokonanej przez Sąd Rejonowy i aprobowanej przez Sąd Okręgowy oceny tego dowodu oraz czyniąc to w sposób zaprezentowany, tak w apelacji, jak i kasacji, należałoby sobie zadać pytanie, dlaczego i po co, pokrzywdzona, młoda, inteligentna dziewczyna, mająca swoje ambicje i oczekiwania od życia, miałaby – oceniając kwestię nawet tylko poprzez wskazania poprawnego rozumowania i elementarne zasady logiki – fałszywie, z pełną świadomością zakresu i niesprawiedliwości prezentowanej nieprawdy, pomawiać człowieka z którym (jak on sam twierdzi) miała dotychczas (w świetle twierdzeń najbliższych – co najmniej) poprawne relacje i czynić to bez żadnego racjonalnego powodu. W jakim celu miałaby to robić, nawet – jak to sugeruje skarżąca – będąc obarczona łatwością i zdolnością kłamstwa, kreując siebie na ofiarę działań, których nie było. Pomijając przeciwne wnioski wynikające z opinii biegłych psychologów i psychiatrów, zasadnie przyjęte przez Sąd jako rzetelne i miarodajne, takie jej zachowanie byłoby samo w sobie czymś niewytłumaczalnym. Status wiekowy, zdrowotny, majątkowy skazanego pozwala kwestionować zasadność tych jego twierdzeń w których cel tych jej działań postrzega w zмовie pokrzywdzonej ze swoją matką oraz w ich oczekiwaniu wzbogacenia jego kosztem. Słusznie jednak te twierdzenia zostały przez Sąd odrzucone.

2.Całkowicie chybiony - jakkolwiek formalnie jako jedyny zarzut tej skargi poprawnie sformułowany - jest pierwszy zarzut kasacji. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego przeprowadzona w kontekście tak treści zarzutów i uzasadnienia apelacji obrońcy oraz treści (bardzo starannego i rzetelnego) uzasadnienia wyroku Sądu I instancji czyni uprawniony wniosek o oczywistej bezzasadności twierdzeń tak zawartych w opisie pierwszego zarzutu kasacji, jak i argumentów przytoczonych w związku z nim w uzasadnieniu skargi. Sąd Okręgowy

równie rzetelnie i starannie (tak z punktu widzenia zgłaszanych przez skarżącą kwestii, jak i tego co mogło mieć znaczenie dla ich rozważenia, a znajdowało oparcie w okolicznościach możliwych do ustalenia na podstawie lektury akt przedmiotowej sprawy), uzasadnił dlaczego poszczególne zarzuty tej apelacji obrońcy uznał za bezzasadne i dlaczego akceptował decyzje oraz oceny podjęte i zaprezentowane przez Sąd Rejonowy. Tak te dotyczące podejmowanych przez ten Sąd poszczególnych czynności procesowych, jak i te analizy dowodów, które legły u podstaw jego orzeczenia. Skarżąca formułując - tak w apelacji, jak i kasacji - poszczególne zarzuty pomija te okoliczności (co nie dziwi zważywszy na jej rolę procesową), które potwierdzają zgodnie prezentowaną przez Sądy obu instancji, ocenę tak poszczególnych dowodów i dokonanych na tej podstawie ustaleń, jak i te okoliczności, które można stwierdzić w oparciu o przyjętą przez skazanego postawę w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, w tym obrazujące jego rzeczywiste zamiary co do chęci i woli osobistego uczestniczenia w kolejnych terminach rozprawy oraz ówczesny stan jego zdrowia, a także rzeczywisty jego stosunek do poddania się badaniom na które w związku ze składanymi przez siebie i obrońcę wnioskami był on kierowany. Autorka kasacji uzasadniając jej zarzuty "Ad 1,2 i 3" (s.4 do 6) albo przytacza okoliczności, które wskazywała w uzasadnieniu apelacji w związku z tymi powielonymi w kasacji zarzutami, albo polemizuje z poszczególnymi ocenami i wnioskami zawartymi w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, czyniąc to w sposób wybiórczy i przez to nierzetelny. Zwłaszcza co do tych, które wskazują na podejmowanie przez Sąd Rejonowy od samego początku procesu szeregu działań mających doprowadzić do ustalenia rzeczywistego stanu zdrowia (wówczas) oskarżonego i jego do nich nastawienia. Obrazują także zgłaszane przez samego obrońcę liczne wnioski, które wbrew podjętej przez Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum inicjatywie w trybie art. 36 k.p.k., uwzględnionej – mimo sprzeciwu obrońcy z 28 kwietnia 2016 r. - postanowieniu Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 maja 2016 r. o przekazaniu sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Widzewa (k.24), od początku zmierzały – co nie dziwi, zważywszy na uwarunkowania związane z miejscem zamieszkania oskarżonego i jej samej - do zwrócenia sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu Szczecin - Centrum w Szczecinie. Przy czym obrońca składając

pierwszy wniosek w tym przedmiocie z dnia 13 lipca 2016 r. wskazywała także na przepis art. 36 k.p.k. i wraz z tym żądaniem jednocześnie zgłaszała wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z zeznań siedmiu świadków oraz biegłego seksuologa, a także przebadanie oskarżonego, "czy może on dojechać do Ł." z miejsca swojego zamieszkania (k.36). W dniu 4 sierpnia 2016 r. nadeszła dokumenty, które - w jej ocenie - miałyby potwierdzać u oskarżonego „dysfunkcję układu ruchu”. Postanowieniem z dnia 10 sierpnia 2016 r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza chorób wewnętrznych na okoliczność aktualnego stanu zdrowia oskarżonego. Obrońca w dniu 12 października 2016 r. nadeszła wraz z wnioskiem o wystąpienie do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. o przekazanie sprawy s powrotem do Szczecina, zaświadczenie z dnia 29 września 2016 r. wystawione przez J. S., specjalistę chorób wewnętrznych i kardiologii stwierdzające u oskarżonego stan „po urazie kręgosłupa”, bez badania – tylko w oparciu o dokumentację, że ze względu „na trudności z poruszaniem się proponuje przesłuchanie oskarżonego przez Sąd w Szczecinie” (k.61). Biegły J. S. opracował także w dniu 2 grudnia 2016 r., na podstawie „dokumentacji medycznej”, ale tym razem i „badania oskarżonego” opinię w której stwierdził, że może on odbywać podróż z miejsca swojego zamieszkania do Ł., a "stan jego zdrowia pozwala na uczestnictwo w rozprawie"(k.65).Obrońca złożyła kolejny wniosek o przekazanie sprawy do Sądu miejsca zamieszkania oskarżonego, ale Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 24 stycznia 2017 r. jego nie uwzględnił, powołując się na to, iż jest związany wcześniejszym postanowieniem wydanym w tym przedmiocie przez Sąd wyższej instancji. Obrońca zaskarżyła to postanowienie, ale Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 17 marca 2017 r. utrzymał je w mocy (k.141). Następnie na pierwszy termin rozprawy, to jest 19 maja 2017 r., stawił się oskarżony wraz ze swoim obrońcą, złożył wówczas obszernie wyjaśnienia, Sąd wtedy przesłuchał także pokrzywdzoną w obecności biegłej psycholog, jej matkę i M. G. oraz dwoje psychologów: świadka I. W. do którego jako pacjentka pokrzywdzona ujawniła molestowanie jej przez oskarżonego oraz biegłą A. G. Zważywszy na wagę tych dowodów i ich znaczenie dla możliwości czynienia rozstrzygnięć co do zasadności postawionych oskarżonemu zarzutów warto zauważyć, że ich przeprowadzenie przez Sąd odbywało się w obecności oskarżonego i jego obrońcy. To ma bowiem

także znaczenie dla czynienia ocen co do tego, czy rzeczywiście, a jeżeli tak to w jakim wymiarze, mógł być on w postępowaniu przed Sądem Rejonowym pozbawiony prawa do obrony. Dalej na kolejnej rozprawie w dniu 23 sierpnia 2017 r. oskarżony nie stawiał się, był o niej powiadomiony, obecna jego obrońca poinformowała o przebytych przez jej mocodawcę w dniu 20 maja 2017 r. zawale serca, ale z uwagi na jego stan zdrowia nie wnosiła o odroczenie rozprawy (k.177), przedłożyła tylko kartę informacyjną leczenia szpitalnego, potwierdzającą jego pobyt w szpitalu w związku z zawałem serca w dniach od 20 maja 2017 r. do 26 maja 2017 r. Po przesłuchaniu 3 świadków Sąd odroczył rozprawę do 18 października 2017 r., nakazując zawiadomić oskarżonego o terminie rozprawy. Sąd 29 września 2017 r. zwrócił się z odezwą o przesłuchanie świadka M. G. do Sądu Rejonowego w Stargardzie (k.192). W dniu 29 września 2017 r., obrońca sporządziła wniosek o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu Szczecin-Centrum w Szczecinie i o przebadanie oskarżonego przez kardiologa (k.189). Na rozprawę w dniu 18 października 2017 r. oskarżony też się nie stawiał, był zawiadomiony w trybie „awizo”, stawiała się jego obrońca, ale także nie przedłożyła żadnego zaświadczenia lekarskiego, które usprawiedliwiłoby jego niestawiennictwo. W związku z tym Sąd nie uwzględnił jej wniosku o przekazanie sprawy do Sądu w Szczecinie, albowiem "nie dysponuje żadną aktualną dokumentacją lekarską z której by wynikało, że oskarżony nie może się stawić" (k.213). W dniu 1 grudnia 2017 r. Sąd dopuścił dowód z opinii lekarza z zakresu kardiologii i ortopedii celem ustalenia aktualnego stanu zdrowia oskarżonego (k.256). Badanie zlecono jednemu biegłemu sądowemu z tej dziedziny wpisanemu na liście biegłych Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum J. S. 12 stycznia 2018 r. biegły ortopeda A. K. opracował - po przebadaniu oskarżonego - opinię z której wynikało, że może on odbywać podróż ze S. do Ł. i z powrotem oraz uczestniczyć w rozprawie (k.286). Na kolejny termin rozprawy w dniu 26 stycznia 2018 r. oskarżony nie stawiał się, powiadomiony za pośrednictwem obrońcy, przedłożył zaświadczenie od lekarza sądowego-biegłego J. S. o tym, że z powodu niewydolności oddechowej będzie mógł się stawić na rozprawie dopiero po 31 marca 2018 r. Równocześnie ten sam biegły przesłał do Sądu opinię z 24 stycznia 2018 r., że oskarżony "może podróżować i uczestniczyć w rozprawie" (k.290).

Wobec takiej sprzeczności w opiniach tego samego biegłego Sąd wówczas podjął działania w celu znalezienia innego biegłego dla opracowania opinii (m.in. w Sądzie Okręgowym w Koszalinie) i w ich efekcie dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu kardiologii A. K. z G. (k.350). Wyznaczono na dzień 21 marca 2018 r. termin badania oskarżonego przez biegłego, ale obrońca oskarżonego złożyła wniosek z 9 marca 2018 r. o zmianę biegłego i zlecenie opracowania opinii biegłemu J.S. Sąd 15 marca 2018 r. tego wniosku nie uwzględnił (k.361). Ustalono kolejny termin badania oskarżonego na dzień 4 kwietnia 2018 r., po czym następny na dzień 11 kwietnia 2018 r. Obrońca złożyła kolejne wnioski o "innego biegłego" z G. lub P. z 4 kwietnia 2018 r. oraz 10 kwietnia 2018 r. ale Sąd nie ich nie uwzględnił. Był już wyznaczony termin badania oskarżonego przez biegłego. Na rozprawę w dniu 13 kwietnia 2018 r. oskarżony nie stawiał się, będąc o terminie powiadomiony, stawiała się jego obrońca, oskarżony nie przedstawił żadnego zaświadczenia lekarskiego usprawiedliwiającego to niestawiennictwo i nie wnosił o odroczenie rozprawy, Sąd przesłuchał jako świadka jego żonę K. T. (k.489). Następnie w tym dniu Sąd odstąpił od badania oskarżonego przez biegłego kardiologa, bowiem oskarżony pomimo wezwania do złożenia dokumentacji lekarskiej mającej świadczyć o jego obecnym stanie zdrowia tego nie uczynił, dwukrotnie będąc wezwany na badanie lekarskie do biegłego kardiologa w G. nie stawiał się i nie usprawiedliwił tego niestawiennictwa. W żaden sposób nie wykazał, aby jego stan zdrowia nie pozwalał na uczestnictwo w rozprawie (k.491), nie stawiał się na badanie i tegoż niestawiennictwa "względami obiektywnymi" nie usprawiedliwił (k.491). Obrońca złożył kolejny wniosek z 14 maja 2018 r. o przebadanie oskarżonego przez lekarza sądowego z dziedziny kardiologii, do którego dołączył niepotwierdzone kserokopie usg serca i skierowanie na Ekg wysiłkowe, ale Sąd wniosek ten oddalił, szeroko tę decyzję motywując i uznając, że przedstawione dokumenty nie wystarczą do podjęcia takiej decyzji, a oskarżony nie przedłożył zaświadczenia od kardiologa (k.527). W dniu 4 kwietnia 2018 r. oraz 30 października 2018 r. były wykonywane przez Sąd Rejonowy w Stargardzie odezwy o przesłuchania K. G. i M G., odbyły się w obecności oskarżonego i jego obrońcy. Na kolejną rozprawę w dniu 8 listopada 2018 r. oskarżony nie stawiał się, był powiadomiony za pośrednictwem obrońcy, był jego obrońca, nie przedłożył

zaświadczenia lekarskiego, ani nie wnosił o odroczenie rozprawy. Tak samo było na następnych terminach rozprawy w dniach: 6 grudnia 2018 r. (k.670), 4 marca 2019 r. (k.683), 8 maja 2019 r. (k.696), 21 czerwca 2019 r. (k. 706). 8 sierpnia 2019 r. (k.713), 18 października 2019 r. (k. 724), 6 grudnia 2019 r. (k. 749), 30 stycznia 2020 r. (k.753), 4 marca 2020 r. (k.783), 23 czerwca 2020 r. (k.805) i 4 września 2020 r.(k.830). Powyższe zestawienie faktów dotyczących tak przyjętej przez oskarżonego w toku procesu przed Sądem Rejonowym w fazie następującej po pierwszym terminie rozprawy postawy, kiedy to nie stawiał się na jej kolejne terminy - będąc o nich w sposób przewidziany przepisami ustawy karnej procesowej powiadomiony (przeciwnie twierdzenia obrońcy nie znajdują potwierdzenia w treści protokołów z kolejnych terminów rozpraw, która nie była przez skarżącą kwestionowana poprzez wnioski o sprostowanie tych protokołów i poprzestają tylko na tak niekonkretnej konstatacji, bo nie wskazują nawet tych terminów rozprawy co do których oskarżony miałby nie być o nich powiadomiony), nie usprawiedliwiał swojego niestawiennictwa (za wyjątkiem jednego przypadku) w sposób wymagany w art. 117a § 2 k.p.k. i nawet nie wnosił o jej odroczenie, nie zawsze stawiał się na wyznaczone terminy badania przez wyznaczonego dla zbadania stanu jego zdrowia biegłego i nie usprawiedliwiał tych nieobecności przedłożeniem stosownych zaświadczeń lekarskich - dowodzą bezzasadności prezentowanych przez skarżącą (tak w apelacji, jak i kasacji) twierdzeń dotyczących (wręcz) "pogwałcenia" prawa oskarżonego do obrony zarówno w toku postępowania przed Sądem I instancji, jak i odwoławczym (bo Sąd ten nie przekazał sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie i tym samym pozbawił oskarżonego możliwości uczestniczenia w rozprawie odwoławczej).Sąd odwoławczy tymczasem na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2022 r. stwierdził, że brak jest podstaw prawnych do uwzględnienia wniosku o przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w Szczecinie, zbędne jest też ustalanie stanu zdrowia oskarżonego poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłych skoro jego obecność na rozprawie odwoławczej nie jest obowiązkowa i „ma możliwość zajęcia stanowiska w sprawie pisemnie, chociażby odnosząc się do wniesionej apelacji, a ponadto korzysta z pomocy obrońcy” (k.909).Oskarżony na rozprawę odwoławczą w dniu 2 sierpnia 2022 r. nie stawiał się, będąc o niej zawiadomiony, była jego obrońca, która ani nie złożyła zaświadczenia

lekarskiego usprawiedliwiającego jego niestawiennictwo, ani nie wnosiła o odroczenie rozprawy, a sam oskarżony także żadnych pism do akt nie nadesłał. Wszystkie przytoczone zaszłości również świadczą o zasadności prezentowanych przez Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważań w związku z tymi przywołanymi zarzutami obrońcy. Rację ma zatem Sąd odwoławczy wskazując, że oskarżony podjął i realizował decyzję co do nie uczestniczenia w rozprawie w terminach następujących po pierwszym. Miał do tego prawo i z tego prawa korzystał. Brak jest w sprawie podstaw do uznania, że to nie był jego suwerenny wybór i było to (wręcz) determinowane stanem jego zdrowia. Gdyby tak było to przecież on, bądź jego obrońca, zadbaliby o to, aby przedkładać stosowne, wystawione przez uprawnionego lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzające tak niemożność jego stawiennictwa, jak i chorobową przyczynę tej absencji. Nic się jednak takiego i to w stosunku do aż tylu terminów rozpraw, nie stało. Taka wymowa tych zaniechań jest oczywista, tym bardziej, gdy będzie się je oceniać w kontekście faktu reprezentowania oskarżonego na każdym z tych terminów rozpraw przez obrońcę i jego powiadomienia – wbrew temu co podnosi skarżąca w kasacji – o każdym terminie rozprawy. Jej twierdzenia o pogarszającym się w toku procesu stanie zdrowia skazanego są więc całkowicie dowolne, bo nie poparte wymaganymi zaświadczeniami uprawnionego lekarza, usprawiedliwiającymi dopiero jego niestawiennictwo, a więc obiektywnymi dowodami. Obrońca podnosi, iż nieuczestniczenie oskarżonego na kolejnych terminach rozprawy nie było następstwem podjętej przez oskarżonego takiej właśnie decyzji, ale wyłącznie było spowodowane odległością dzielącą jego miejsce zamieszkania od Ł.

i trudnościami związanymi z jej pokonaniem spowodowanymi stanem zdrowia oskarżonego. Jednakże i tych twierdzeń nie sposób aprobować w świetle płynących z doświadczenia życiowego wniosków. Skoro bowiem tak by rzeczywiście było, to oskarżony świadomy stawianego mu zarzutu i związanych z tym konsekwencji próbowałby to wykazywać w związku z każdym swoim niestawiennictwem na rozprawie i chcąc w niej uczestniczyć składał wnioski o jej odroczenie. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca. Wszystko to dowodzi tego, że dokonana przez Sąd odwoławczy kontrola instancyjna wyroku Sądu I instancji w związku z zarzutami apelacji obrońcy wyszczególnionymi w opisie pierwszego zarzutu kasacji jest

prawidłowa. Przeciwnie twierdzenia skarżącej zawarte w tym zarzucie są całkowicie chybione. Sąd ten bowiem do każdego z tych zarzutów się odniósł i uczynił to w sposób, którego nie można uznać za uchybiający wymogom rzetelnej kontroli odwoławczej, wskazanym w przepisach prawa procesowego stanowiących podstawę prawną omawianego w tym miejscu zarzutu kasacji. Niezależnie od powyższego z całą mocą zaakcentować należy trzy kwestie, które także świadczą o bezzasadności tego zarzutu. Po pierwsze, to, iż analiza przebiegu postępowania przed Sądem I instancji oraz Sądem odwoławczym nie dostarcza podstaw do stwierdzenia, że oskarżony chciał naprawdę uczestniczyć w kolejnych - poza pierwszym - terminach rozprawy, po to aby osobiście realizować przynależne mu prawo do obrony, a odległość Sądu orzekającego od miejsca jego zamieszkania oraz stan zdrowia uczyniły to niemożliwym. Również i jego obrońca zawsze obecny na tych terminach rozprawy na których były podejmowane czynności procesowe nie zgłaszał, ani deklarował w imieniu oskarżonego, takich jego zamiarów i oczekiwań. Po drugie, dla uznania skuteczności zarzutu kasacji - tak jak to już podnoszono - skarżący nie tylko musi wykazać rażące naruszenie prawa przez Sąd odwoławczy, ale i możliwość istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku tego Sądu. Zakładając - tylko teoretycznie - że skarżąca ma rację wykazując, Sądowi Okręgowemu, iż nieprawidłowo (i to w wymiarze rażącym) dokonał kontroli odwoławczej w zakresie zarzutu oznaczonego w apelacji jako "1.2" to jeszcze by samoistnie nie wystarczyło do uznania trafności tego zarzutu. Musiała by bowiem nadto wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść tego wyroku. Ta istotność powinna być przy tym wykazana poprzez przywołanie konkretnych okoliczności, np. poprzez wskazanie tego co by się zmieniło w zebranych przez sąd materiale dowodowym wówczas, gdyby oskarżony mógł być obecny na każdym terminie rozprawy, jakie by ewentualnie złożył wyjaśnienia, czy jaką inicjatywę dowodową - nieprzeprowadzoną w procesie przez sąd z urzędu, czy na wniosek obrońcy- zgłosił i jakie mogła mieć ona następstwa dla oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a - w efekcie - możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanych mu przestępstw. Tego warunku skarżąca w kasacji z pewnością nie dopełniła, co tym bardziej czyni omawiany zarzut bezzasadnym.

3. Wszystkie pozostałe zarzuty kasacji oznaczone cyframi od 2 do 5 stanowią tylko

powtórzenie zarzutów apelacji, które Sąd odwoławczy starannie i wnikliwie, wskazując na konkretne okoliczności, rozpoznał. Określenie tych zarzutów kolejnymi, odrębnymi – wobec zarzutu 1 i wskazanych w jego podstawie prawnej przepisów – cyframi oznacza, że – w ujęciu skarżącej – stanowią one równorzędne do tego zarzutu 1 – zarzuty. Skoro tak, to tożsamość kompletna (tak pod względem opisowym, jak i powołanych w ich podstawach prawnych przepisów) nakazuje zarzuty od 4 do 5 a-b uznać za skierowane do wyroku Sądu I instancji, nie będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji i już przez to samo za oczywiście bezzasadne. Podobnie jest z zarzutami 2 i 3, z tą tylko różnicą, że opisy tych zarzutów w stosunku do tych rodzajowo tożsamych zawartych w apelacji, skarżąca uzupełniła o stwierdzenia dotyczące działań Sądu odwoławczego. Jednakże i w tych przypadkach nie zarzuciła ona by w zakresie tych zarzutów apelacji Sąd odwoławczy rażąco uchybił przepisom karnej ustawy procesowej stanowiących o zasadach kontroli instancyjnej. Przez co te zarzuty także w dominującym zakresie są skierowane do wyroku Sądu I instancji, a te zawarte w nich uzupełniające uwagi dotyczące działań Sądu odwoławczego są – w przypadku zarzutu 2 zupełnie bezzasadne, skoro Sąd ten na pewno nie uchybił zasadom właściwości miejscowej, a to o niej stanowi przepis art. 31 § 1 k.p.k., ani też rażąco tylko przez to naruszył przepis art. 6 k.p.k. i to jeszcze z możliwością istotnego wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. W przypadku zarzutu 3 nietrafność owych twierdzeń wynika – jak to już wykazano powyżej - tak ze względu na fazę postępowania jurysdykcyjnego (wskazane w podstawie prawnej tego zarzutu *in concreto* nie mogły odnosić się do Sądu odwoławczego), jak i opisaną postawę skazanego co do jego chęci i woli rzeczywistego uczestnictwa w rozprawie odwoławczej, wykazanej poprzez brak z jego strony działań, które by rzeczywiście je ujawniały. To nie pozwala dopatrzyć się w działaniu Sądu odwoławczego uchybienia przepisom, a już na pewno tylko tych wskazanych w podstawie prawnej 3 zarzutu.

4. Analiza uzasadnienia kasacji wraz z tym opisanym powtórzeniem przez skarżącą zarzutów z apelacji pozwala też wnioskować o tym, że traktuje ona kasację jako skargę, która ma skłonić Sąd kasacyjny do kolejnej kontroli instancyjnej skazującego wyroku Sądu Rejonowego. Tymczasem – jak to już powyżej odnotowano – nie jest to funkcją, którą prawodawca dla niej – jako nadzwyczajnego

środka zaskarżenia – przewidywał.

5. Zarzut 5 kasacji bezspornie też wykazuje (czego jednoznacznie dowodzi konkluzja skarżącej ujęta pod tym zarzutem), że próbowała ona w ten sposób podważyć ustalenia faktyczne, co – w taki tylko sposób – nie jest w kasacji dopuszczalne. Sąd odwoławczy nie mógł też samoistnie naruszyć przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., skoro utrzymując w mocy wyrok Sądu I instancji nie stosował tych przepisów, kontrolował tylko poprawność ich stosowania przez Sąd Rejonowy w związku z tym zarzutem apelacji, ale skarżąca nie zarzuciła w kasacji aby ta kontrola instancyjna w tym zakresie była przeprowadzona wbrew regułom wskazanym w art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k. i tych przepisów w podstawie prawnej tego zarzutu nie przywołała.

Wszystkie te względy, przy konieczności przestrzegania rygorów wskazanych w art. 536 k.p.k. doprowadziły do oddalenia kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[A.B.]

[ms]